

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 4 MAIA V.S. 1812 ROKU.

z Wilna, d. 4 maia, roku 1812. Tegoroczna przedwielkanocna kwesta najjaśniej dowodzi, iż Opatrzność czuwa nad losami ubogich, przez Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności utrzymywanych. Stałe dochody Instytutu tego, w trudnych terażniejszych czasach, gdy wielce zmniejszone, a zysk z widowisk teatralnych gdy całkowiec prawie chybił, zdawało się, iż znaczna część ubogich, pozbawioną zostanie przytulku i pomocy, jakiej dotąd przez 5 lat, to jest od daty utworzenia się Towarzystwa, doznawała. Tak smutney przyszłości widokiem strapieni, mieliśmy szczęście oglądać w mieście naszym Najjaśniejszego MONARCHE, który już oddawna, Oycowską Swą troskliwość o wzrost i pomyślność tutejszego Zakładu Dobroczynności, Najmiłościwszém potwierdzeniem Ustaw Towarzystwa, i hojnym na rzecz ubogich uczynionym darem, znamieniem okazał. Przed łaskawym JEGO Obliczem stanęły, uproszone do zbierania ofiar dobroczynnych, w sześciu wydziałach miasta, z grona zacnych Dam wybrane Jałmużnice, i każda z nich wspaniałą dar, czerwonych złotych 100, od Najlepszego MONARCHY, na ten święty przedmiot uzyskała.

Oliara ta, w ogóle 600 czerwonych złotych wynosząca, pomnożona została jałmużn, zachęconych Najwyższym przykładem osob stanu wojskowego, tudzież Obywateli miasta tutejszego, tak, iż całkowity, tegoroczny zbiór, rachując na monetę srebreną, wynosi rubli 2,856. Nadto w obligach ustapionych i przelanych na fundusz ubogich, zebrano czerwonych złotych 90, złotych 137 i pół. W produktach makaronu pudów 2.

Imiona szanownych Jałmużnic są następujące:
 JOO. JWW. Wice Gubernatorowa Bagnowud.
 Prezydentowa 2. Depart. Ogińska.
 Podkomorzyna Rosień, Zaleska.
 Konsyliarzowa Koll. Bobiatyńska.
 Jenerałówna b. w. Pol. Giedroyciówna.
 Podkomorzanka Józeffa Wołowiczówna.

Wysłaua z koła Towarzystwa delegacya, będzie tłumaczem wdzięczności 400 ubogich, w czasie terażniejszym ciągłą pomoc odbierających. Niech iednak i w tém publicznym piśmie, przyymą zacne Damy hold, winny Ich szlachetnemu poświęceniu się, trudom, i czulemu sercu.

z Petersburga, d. 15 kwietnia. Z Bożej Łaski, My ALEXANDER Pierwszy IMPERATOR i Samowładca Wszech Rossyy, i t. d. i t. d. i t. d.

Dostrzegłszy z obecnego stanu ośmioletnich pożyczek, przez osoby prywatné, w Banku pożyczkowym Państwa uczynionych, iż za nieopłatą pożyczonych kapitałów, na terminie prawem przepisany, majątki szlacheckie podpadają opiece; a chcąc z jednej strony potrzebnym okazać, iaką tylko można, pomoc, z drugiej zaś kapitały same na przyszłość zabezpieczyć od zwłoki terminów i opóźnionego wpływania,

Rozważywszy opinią Rady państwa,

Uznaliśmy za rzecz pożyteczną postanowić, jak następuje:

§ 1. Wszystkich w powszechności ośmioletnich

pożyczek, z Banku pożyczkowego Państwa uczynionych i dotąd nieopłaconych, w którymbykolwiek roku one nastaly, odłożyć termin na lat 12, licząc od dnia 1go stycznia, 1812 roku.

§ 2. Od czasu odłożenia terminu, pożyczający obowiązani wnosić corocznie na opłatę tak procentów, jako i kapitału równe summy, na wzór tego, iakie było ustanowienie, względem pożyczki dwudziecioletniej. O ilości zaś takowey coroczney opłaty wydane będą, przez Ministra Skarbu, udzielne tablice, dla wiadomości powszechnéy.

§ 3. Dla uniknienia drobnych rachunkow, zatrudniających równie Bank, iako i pożyczających, wszystkie kapitały, przy odmianie terminow, mają być zamienione w summy liczby okragłej, a mianowicie zupełnych tysięcy.

§ 4. Za nieregularność w opłacie, podług nowo stanowiącego się wyliczenia, majątek podlega sprzedaży. Przy czem od zgody Banku i dłużnika zależać będzie, albo cały majątek, pod hypoteką Banku zostający, przeznaczyć na przedanie, alboliteż tę jego część, która, podług poniższego artykułu 11go, przeznaczają się do wyłączenia w tych czterech leciech, w przeciągu których okaże się nieakuratność w opłacie.

§ 5. Zostawia się woli dłużników korzystać z tego odłożenia terminow, albo, podług dawnych prawideł, cały kapitał wnieść, w terminie ośmioletnim, z tém atoli, że majątki nieakuratnych, po upłynieniu trzech lat, od terażniejszego urzędzenia, również sprzedaży podpadną.

§ 6. Dłużnikom, którzyby zrazu objawili życzenie pozostać na dawnym ośmioletnim terminie, a później prosili o odłożenie terminu opłaty, zostawia się ono na ten tylko czas, który do upłynienia powszechnego dwónastoletniego terminu pozostawać będzie: z tém atoli, żeby wszystkie opłaty za przeszłe lata, w wyliczeniu wzorowym oznaczone, w jednym razie wniesione były.

§ 7. Majątek za niedotrzymanie terminu, pod opiekę poddany, wraca się dłużnikowi, i termin długu jego odkłada się, jeżeli procenta na kapitał, peny za czas upłyniony i opłaty, iakie podług wyżej pomienionego wyliczenia przypadną, zostaną przez niego wniesione.

§ 8. Ażeby wszyscy dłużnicy Bankowi mogli mieć czas, albo dla odmienienia terminów długowych, stosownie do nowego urzędzenia, na lat 12, albo, zostając na dawney osnowie, przygotować się do wypłaty długu zupełnego, na terminie 8mio letnim, ustanawia się termin trzyletni, do dnia 1 stycznia, przyszłego 1815 roku.

§ 9. Jeżeli z majątku, pod opisem lub pod opieką zostającego, pozyskana już została część kapitału, na nim hipotekowanego; wykupiona tym sposobem część majątku, wymuie się z pod hipoteki i oddaie się właścicielowi do wolnego zawiadywania.

§ 10. Jeżeli długi, na majątkach pod opisem będących, w przeciągu trzech lat, przez dłużników, następców ich, lub opiekunów tych ostatnich, niebędą przeniesione na termin odłożony, wtedy, po upłynieniu onego, majątek póydzie na sprzedaż.

§ 11. Za regularnym uskuteczniem opłaty, podług uczynionego rozliczenia procentów i kapitału, na termin 120letni przeniesionego, uwalnia się z pod hipoteki, liczba dusz proporcjonalna do uskutecznionej opłaty, po każdym 4rech leciech.

§ 12. Pozwala się, jeżeliby kto żądał, opłacać w każdym czasie i nad wyliczoną część długu, tak, żeby pozostała część składała się z pełnych tysięcy, albo też i cały dług opłacić przed terminem.

§ 13. Dłużnicy Bankowi, którzy podali na hipotekę domy murowane, zakłady i fabryki, również korzystają ze stanowiącego się teraz odkładu terminów; zupełnie na tychże samych zasadach, iak powyżej o wszelkich majątkach nieruchomości jest przepisano; z tém atoli wyłączeniem, że hipoteki ich niepodlegają nowemu ocenieniu.

§ 14. Za nieregularnością opłaty procentów i kapitałów, domy murowane, zakłady i fabryki, pod hipoteką zostające, podpadają sprzedaży, za pierwszym uchybieniem terminu:

W S. Petersburgu, dnia 2 kwietnia, 1812 roku.

Na autentyku napisano własną JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI ręką tak: ALEXANDER.

(Kontrasygnował: Mikołaj Hrabia Saltykow, Prezydent Rady Państwa.)

D. 20 kwietnia. Wczora, w wielki piątek, w kaplicy wielkiej pałacu zimnego, na nabożeństwie wieczornem, w obecności Najjaśniejszych Imperatorowych Elżbiety Alexiejewny i Maryi Teodorowny, wielkich Xiążąt i Wielkiej Xiężniczki, tudzież znakomych osób płci obojey, Archimadryta, Filaret, Rektor Akademii Alexandro-Newskiej, miał nad *Płaszczennicą* kazanie. Wyborné to dzieło wymowy, było ieszcze pełné gorliwości pobożney i ducha, godnego wielkiéy w dniu tym pamiątki.

Jenerał Major *Baumgarten* Naymiłościwiéy przeznaczony na Rządzcę Obwodu *Tarnopolskiego*. Członek Kantoru Hofintendentskiego, Konsyliarz Stanu *Iljin*, Naymiłościwiéy mianowany Aktualnym Konsyliarzem Stanu. Naczelnikiem wydziału celnego *Odeskiego* Naymiłościwiéy naznaczony Konsyliarz Nadworny *Blaramburg*, z rangą Konsyliarza Koleskiego (*Poczta półn.*)

z *Paryża*, d. 17 kwietnia. Cesarz Jegomość i Król przepędził dzień wczorayszy, na oglądaniu licznego korpusu woysk, na dziedzińcu *Tuilleryyskim*: potem przydował w Radzie administracyiney.

Pięć statków, zbożem ładowanych, weszły d. 8 t. m. do *l'Orient*. Dnia 10 kwietnia weszło ieszcze na rzekę, pod *Bordo*, około 30 statków, zbożem ładowanych.

Eskaadra, która wyszła z *l'Orient*, pod dowództwem Kontr-Admirała, *Allemand*, w przeysciu swoim z pomienionego portu do *Brestu*, zabrała i spaliła 6 statków *Angielskich*.

Zawczora odprawiło się posiedzenie Senatu.

P. *Durande*, Członek legii honorowey, Kawaler państwa i mer *Dijonu*, ostatniey niedzieli, miał honor złożyć Cesarzowey Jeyomości i Królowey, w imieniu dobrych miast państwa, medal złoty, uchwalony w roku przeszłym, na pamiątkę urodzin Króla Rzymskiego. Towarżyszili mu merowie tutejszey stolicy i miast dobrych, którzy się znajdowali w *Paryżu*. Cesarzowa łaskawie z nimi rozmawiać raczyła.

Ze *Strasburga*, d. 13 kwietnia. Senator Hrabia *Sainte-Suzanne*, przed kilku dniami, przybył tu, dla urządzenia pierwszego oddziału kohort gwardyi narodowey, w 5tey dywizyi woyskowej.

z *Tryestu*, d. 24 marca. Niewierzą u nas temu, żeby w *Bośni* zaraza panowała: niewiemy ieszcze, czyli pogłoska, która o tém biegła, nie jest wymyśloną przez spekulantów *greckich*, czyli też, w rzeczy samey rozszerzyły się symptomata inney iakiey epidemii. Jednakże nie musi być co groźnego, gdyż listy z *Kostainizza* i z *Bosna-Seraglio* nic o tém nienamieniają.

Weszło do tutejszego portu, w pierwszych 15tu

dniami t. m., 54 statki, z których 37 były *Illiryjskie*, a 17 *Włoskie*, pochodzące z *Wenecyi*, *Christa*, *Ankony*, *Rovigno*, *Parento*, *Istryi*, etc. ładowane szkłem, syrami, oliwą, migdałami, rozynkami suchemi, lnem, linami, &c. Wyszło 13, z których 7 było *Illiryjskich*, a 6 *Włoskich*, przeznaczone do *Ankony*, *Wenecyi*, *Christa*, *Rovigno*, *Parento* i do *Istryi*, a ładowane stałą, żelazem, goźdzmi, tabaką, kleiem rybim, blachą, figami, szkłem, i kupfersztychami. (*Dzień. pań. franc.*)

z *Trydentu*, d. 2 kwietnia. Zawczora o godzinie 6tey z południa P. *Crivelli*, Professor Fizyki w *Liceum Medyolańskim*, w obecności władz wszystkich, zrobił doświadczenie wystrzału z harmaty, nieużywając do tego lontu, ani innego ciała ognistego.

z *Tulonu*, d. 6 kwietnia. Swiezo przybyło do tutejszego portu, z *Antwerpii* drzewo jodłowe na maszty, które przeprowadzone zostało kanałami i rzekami.

z *Rzymu*, d. 1 kwietnia. Zima bynajmniey nie przeszkodziła w robotach, około ozdoby miasta naszego 1500 ludzi ciągle niemi było zatrudnionych. Budowa, zwana *Convento del Popolo* i domy przyległe, zupełnie zniesione zostały. Już zaczynają odkrywać wielki szpaler ogrodu *Cesarowego*, który, zaczawszy od przodku obelisku, ciągnie się rozmaitemi zakrętami, i wychodzi na równinę dawney winnicy oyców ludu, a stamtąd, po nie iakim ieszcze przeciągu, łączy się z winnicą zwaną *Trinita del Monti*. Wkrótce będziemy mogli iuz się tam przechadzać, a dwa miesiące nie upłyną, będzie można pojazdami jeździć, spodem wzgórką, gdzie niegdyś były ogrody *Domicjana* i najzamożniejszych *Rzymianu*. Robią się ulice, drzewami sadzone, które prowadzić będą do miejsca iednego, w którym rozmaitość zgromadzonych położeń i roślin, tworzy naypiękniejszy w świecie ogród.

Z wielką też usilnością i pośpiechem szły roboty około odkrywania kościoła *Pokoju*. Zdjęto iuz prawie zupełnie ziemię, która przywalała trzecią część wysokości tego ogromnego zabytku. W blizkości iego odsloniono iuz część ogrodu *Campidoglio*, który łączy *Forum* z *Colizeum*. Już są zasadzone ulice i kupy drzew kształtnie ułożonych. Lud się omamia i zdaie mu się, że tu znajduie owe malowne ogrody, w których rośliny zachowują się dla ozdoby pomników odwiecznych, a iednocząc się z niemi, więcey ieszcze stają się godnemi podziwienia.

Zaczęto plac eliptyczny, w koło *Kolizeum*: co ułatwi dla oka widok tey ogromney budowy, która dotąd przed widzem prawie zakrytą była. Oczyszczenie placu przed *Kolizeum* idzie również z pośpiechem, i iest iuz równie, iak kąpiele *Tytusa*, blizkiem dokończenia.

Zniesienie Klasztoru *świętego Ducha*, iuz prawie dokończoné, tworzy teraz nowy rynek, który ieszcze się powiększy, kiedy klasztor *ś. Eufemii* zniesiony zostanie, a kolumna *Trajana* stanie się iego ozdobą.

Roboty około zakładania ogrodów z prędszym pòydać pośpiechem, za przybyciem P. *Nectons*, sławnego botanika, mianowanego Dyrektorem ogrodów naszego miasta. Oczekuiemy wkrótce wiele roślin i nasion z ogrodu *Paryzkiego*.

Oprócz tych robót, które zajmują klasę ludzi naynieprzemysłnieyszą, artyści i rzemieślnicy ustawicznie są zajęci robotami w pałacu cesarskim, w kościele *Sgo Piotra* i wszystkich kościołach naszych, w domu ubogich, &c.

z *Londynu* d. 8 kwietnia. Jesteśmy w chwili doniesienia, że odmiana następująca zaydzie bez wątpienia w ministeryum. Lord *Sidmouth* będzie prezydentem rady; Lord *Buckinghamshire* prezydentem kontroli, a P. *Wansfart* Lordem skarbu.

Ządania Lorda *Melville* zostały spełnione: należy on do składu nowego ministeryum, które Xiąże Rejent swiezo mianował. Otoż miejsca, pensye, nagrody, które

Lord *Melville* potrafił wynaleść dla siebie i swego rodzeństwa, od roku 1783, aż do czasu jego usunięcia się: dla Lorda *Melville*, iako dla Lorda pieczęci *Szkockiej*, pensyi dawney i honorowey 3.500 fun. st.; pensyi nowey 1.500 fun., st., iako pierwszego Lorda Admiralicji 3.000 fun. st.; dla Pani *Melville*, iako damy pałacowey, 900 fun. st.; na interesa przeięte od *P. Craufurd* 250 fun. st.; pensyi od kompanii indyjskiej 2.000 fun. st.; w ogóle 11.150 fun. st. Dla *Roberta Dundas* siostrzana Lorda *Melville* 5.000 fun. st.; dla *William Dundas*, siostrzana Lorda *Melville* 3.600 fun. st.: ogół pensyi Lorda *Melville*, iego krewnych i związkowych: 61.830 fun. st. (zł. pol. 2.475.200.)

Odebraliśmy gazety Francuzkie, które dochodzą do d. 3 t. m. Czytamy w nich wiadomość niespodziewaną dla nas. Eskadra z *l'Orient* weszła do portu *Brest*, d. 29 przeszłego miesiąca, i wprowadziła z sobą niektóre statki pojmane. A tak, pomimo liczby i czuności naszych statków krążących, pomimo postrachów rzuconych przez nasze strażę odprowadzające, które spostrzegły nieprzyjaciela na morzu, chociaż tak mała flota nieprzyjacielska krążyła przez dni 20, w szerokości dobrze znaiomey dla naszych okrętów kompanii *indyjskiej*; iednakże nieprzyjaciel, nietylko wszedł spokojnie do swych portów, ale nadto zabrał 3 statki bogate.

Naypoźniejsze listy z *Teneryffy* donoszą, że *Xiąże del Parque* odmówił zdania dowodztwa nowemu dowodczy głównemu, *la Baria*, który przybył na tę wyspę dla iego zmienienia. W chwili odeyscia ostatnich depeszów, *Xiąże* był strzeżony w swym domu, przez 2 officyerów i 30 żołnierzy, a nazajutrz lub we dwa dni został podobno wygnany z tej wyspy.

Od brzegow *Menu*, d. 8 kwietnia. Wiadomość o zarazie w *Bosnii* została wprawdzie urzędownie ogłoszoną w *Tryescie*, gdzie za ostrzeżeniem Jenerała *Austryackiego Hiller*, użyto środków, końcem zabezpieczenia się od niey; niema iednak żadney zasady i zapewne pochodzi od osób, szukających zysku z podnoszenia się towarów *Lewanckich*.

Ustawiczne deszcze były przyczyną nadzwyczajnego wezbrania *Menu*, tak dalece, iż rzeka ta wylała i w *Frankfortcie* musiano wyprzątać wszystkie sklepy, będące nad wspomnianą rzeką; przez co kupcy, osobliwie mający towary metalowe, znaczną ponieśli szkodę; z tego powodu przedłużono jarmark *Frankfortski*, dwóma tygodniami. Wiele towarów zupełnie się popsuło; a inne musiano sprzedać taniej, aniżeli samym właścicielom kosztowały.

Potyczki z *Guerillami* (kupami zbroynemi), iak świadczą umieszczone w *Madryckiej* gazecie doniesienia, trwają ciągle, szczególniej w okolicach *Sevilli*. Pewny officer, rodem z *Niemiec*, który roku 1810 służył w *Hispanii*, w woysku *Francuzkim*, podał następujące opisanie tych kup zbroynych, do iednego dziennika: „Osobliwsze te kupy składają się z *Hiszpańskich mieszczan i chłopów*, z rozproszonych żołnierzy woyska *rokoszandów*, i ze zbiegów wszystkich narodów. Właściwy zaś krzew ich składa się po największej części z istofnych *rabusiów*, na których nigdy niezbywało w *Hispanii*. Herszty ich i przewodnicy iedną sobie u nich powagę przez zasługi, lub też przez związki familyne. Często niemi zostają sprawni żołnierze i podofficerowie, którzy do tych kup przechodzą. Kupy te starają się ich przywiązywać do siebie, przez bogate mundury i piękne konie, znaczną płacę i dalsze na przyszłość widoki. Ubior ich nigdy nie jest iednakim, oprócz pasa czerwonego, którego koniec jest workiem pieniężnym, kapelusze ich ozdobione są pstrym piórem. Jeżeli się im *Francuzkie* mundury dostaną w zdobyczy, z ochotą wdziewią ją na siebie, ażeby mogli w potyczce mieć tym łatwiej i sprawić zamieszanie. Pospolicie oni na nie-

niezdzonych iedzą koniach lub mułach i dobrze są uzbroieni. Para pistoletów za pasem, pałasz, strzelba i pika, są ich bronią; poduszka welniana zamiast siodła, przewieszzone postrąki z porobionemi na końcach uszkami, nakształt strzemión i przewiązany przez pysk koniowi lub mułowi postronek, służy im zamiast uździenicy. Z tym wszystkim, dobrzy są z nich iedzcy i posiadają wiele zręczności. Nie dzielą się ani na kompanie, ani też na bataliony, lecz składają tylko dziką kupę woyska, wpotyczce każdy dowodzi, który tylko ma zdatność i przewagę. Na czele ich iedzie starszy dobosz, na którym im wiele zależy. Przesadzają oni wprawdzie często naboie, biorą iednak na cel i trafiają bardzo dobrze. Ciągąc do boiu, zapowiadają go iuż zdaleka dzikim wraskiem, lecz nie są piałymi, co się bardzo rzadko u *Hiszpanów* zdarza. Mówią także o karności i szlachetności tych kup, które przyrzemiośle ich i okrucieństwie dziwnie się wydają; zamysłaiąc na iakie stanowisko uderzyć, oznajmują to formalnie dniem wprzódy i wyznaczają nawet godzinę napadu. Osobliwszy ten sposób prowadzenia wojny zgadza się z dumą *Hiszpanów*; i jest iakoby wyznaniem, którego prawie zawsze dotrzymują. Uderzają z wielką natarczywością, lecz w naywiększym nieporządku i rzadko kiedy wytrzymują regularną u-tarczkę, rozpraszają się i kryją się w pieczary skał swoich. Pardonu niedają nikomu, ani też go przyymują.

z *Leodyum*, d. 6 kwietnia. Naystarsi ludzie nie pamiętają tak wielkiego wezbrania *Mozy*, iakie jest od dwóch dni.

Dnia 10. Zdarzył się tu znowu smutny przypadek w Niedzielę wieczorem d. 5go b. m. Mieszkańcy wioski *Londo*, w okręgu wschodnim, których grunta pozalewała woda z rzek *Mozy i Ourty*, nagle wezbranych, przybyli z rana, w własnych swoich interesach, do tuteyszego miasta i chcieli nazad odplłynąć, gdy w tym statek uderzył o wzgórek zalany wodą. Uderzenie to tak było mocne, iż statek skierował się ku łożyskowi rzeki i pomimo usilności robiących wiosłem, wpadł tam i rozbił się o sklepienie mostu przy *Amercoeur*: wszyscy ludzi znajdujący się na nim potonęli, wyjąwszy 5 osób, które uratowano. Wliczbie zatoniionych znajduję się oycowie family, żywiący one z własnego swojego zarobku, a przez śmierć swoją zostawiający wiele sierot, dla których rząd wzywa litości publiczney.

O *Katolikach Irlandzkich*.

Gdy teraz tak często jest mowa o *Katolikach Irlandzkich*, a sprawa ich stała się nayważniejszym wewnętrznym interessem rządu *Angielskiego*, nie od rzeczy będzie udzielić czytelnikom naszym następującej o nich wiadomości.

Irlandyia, od podbicia przez *Henryka II*, w roku 1172, składając część państwa *Angielskiego*, liczy przeszło 4.400.000 mieszkańców, z których dwie trzecie części są religii *katolickiej*. Gdy za panowania *Henryka VIII*, w *Anglii* i w *Szkocji* przyjęty był *Kalwinizm*, (z czego powstał tak nazwany kościół *Anglikański*, który z *katolickiego* zatrzymał tylko duchowną hierarchią wraz z dostojnością *Biskupią*, i *Prezbiteryanizm* odrzucający też dostojność), *Irlandczykowie*, nietylko statecznie trzymali się nauki oyców swoich, ale posunęli nawet gorliwość swoją ku niey tak daleko, że za panowania *Karola I*, w roku 1641, owę szkodliwą rzeź zrzadzili, w której przeszło 200.000 *Protestantów* wyróżnięto. To okropne zdarzenie wraz z poprzedniczemi wypadkami za panowania *Maryi* (córkki *Henryka VIII*), która usiłowała przez nayokrutniejsze środki przywrócić kościół *Katolicki* w *Anglii*, gdy przyrodnią iey siostrą i następczynią tronu *Elżbieta*, w r. 1559, tenże kościół znowu iak naysurowiew wytepiając, wszelkiemi sposobami *Protestantyzm* popierała: wsparcie, którego nieszczęśliwa *Maryia*

Stuart w Szkocyi Katolikom, na ich szkodę i własną swoją zgubę, udzieliła; wszczęte potem między Królami z iey domu, a Parlamentem spory, i nareszcie nieszczęśliwe usiłowania Jakóba II w roku 1687, ku przywróceniu na nowo kościoła Katolickiego, dana mu pomoc przez Katolików Irlandzkich, po złożeniu go z tronu; wszystkie te wypadki tak oburzyły kościół panujący na katolików, iż akt zrzeczenia się (*Test-Act*) już za Henryka VIII przepisany, którym każdy, obymujący urząd, religii katolickiej wyprzysięż się musi, coraz nowe otrzymał dodatki; że w tak nazwanem *Objasnieniu Praw*, mianem za istotną zasadę konstytucyi Angielskiej, włożono na Króla obowiązek utrzymania Protestantcko-Ewangelickiego kościoła; że przez osobną późniejszą ustawę 1689 r. kościół Katolicki nazawsze od rządów wyłączony, a nareszcie pod panowaniem Królowey Anny, w roku 1691, tak nazwane *ustawy odkrycia* przepisane były, które Katolików Irlandzkich wszelkich praw obywatelskich pozbawiły.

Podług tych ustaw: 1) rozbroiono wszystkich katolików w Irlandyi; 2) ogłoszono ich niezdolnymi do posiadania dóbr ziemskich; 3) ogołocoło ich z prawa zapisania majątku nieruchomego iednemu dziedzicowi, ale cała pozostałość musi być równo podzielona między wszystkie dzieci, aby te coraz bardziej ubożały; 4) gdy dziecię które wyprzysięga się religii katolickiej, samo iedno odziedzicza wszystkie dobra; 5) gdy syn wyprzysięga się tej religii, dobra oycowskie stają się natychmiast iego własnością, a oyciec zawiaduje tylko niemi na rzecz syna, i pobiera dochody z nich, iako pensyją wydzieloną mu od syna; 6) żaden Katolik nie może na dłuższy czas, iak na 31 lat, dóbr w dzierżawie trzymać; 7) jeżeli mniej dzierżawy płaci, niż dwie trzecie części dochodu z nich wynoszą, dzierżawa ustaje natychmiast i należy do donosiciela; 8) Xięża odprawiający mszę, wygnani są z kraiu, a za powrotem powieszeni być mają; 9) jeżeli Katolik ma konia wartującego nad 5 f. szter., utracą go na rzecz donosiciela; 10) żaden Katolik Irlandzki nie może pożyczać pieniędzy na grunta.

Okratne te i niemoralne ustawy wyszły wprawdzie zwolna poniekąd ze zwyczaju; ale w rzeczy samej trwają one ieszcze, i wyłączają, wraz z *Aktem zrzeczenia się*, wszystkich Katolików Irlandzkich od wszelkiej publiczney służby, i wszelkiego uczestnictwa w administracyi kraiovej, tak dalece, iż ci, dla dostąpienia urzędów i znaczenia, przymuszeni są szukać służby za granicą; iakoż w wojskach wszystkich Państw katolickich niemało widzimy officerów rodem z Irlandyi.

W skutku tych ustaw ogołoceni byli Irlandczycy prawie ze wszystkich dóbr ziemskich; szczególniej zaś za rządów *Kromwela* obdarzono niemi officerów iego, których potomkowie ieszcze ie po części posiadają. Rachują, że tym sposobem dziewiętnaście dwudziestych części Irlandyi z rąk katolickich w protestanckie przeszły. Ztąd to pochodzi, że potomkowie najdawniejszych wielkich rodziny tego kraiu w nędznym stanie, iako chałupnicy, pracują dla prawnukow owych osob, które niegdys w Anglii same w niedostatku żyły. Wszelako, zachowują oni pamiętkę swego dobrego mienia i dawnych posiadłości,

zapisując one testamentem, choć co do nazwisk tylko, potomkom swoim.

Pod takim udręczeniem i prześladowaniem ięząc, nie dziw, że Irlandczycy zawsze do buntu skłonni, w r. 1798, za porozumieniem się z Francyją powszechnie ułożyli powstanie, które też Francyja w samej rzeczy wylądowaniem wesprzeć usiłowała, ale które, po wzięciu w niewolę słabego wylądowanego korpusu posiłkowego, nie bez rozlewu krwi przytłumiono. Nadówczas mniemała Anglia, że dla zaspokojenia Irlandyi, i zapewnienia sobie tém bardziej tego kraiu, koniecznie wypada znieść Parlament i administracyją iego, a połączyć ie z Parlamentem i Rządem Angielskim. Unia ta zaczęła się od dnia 1 stycznia 1801 roku, i od tego czasu ma Irlandyia 52 członków w Izbie wyższej, a 100 w Izbie niższej Parla. Angiel.; ale ci wszyscy są Protestantami; ponosi Irlandyia dwie siedmiu części wydatków kraiowych, należy do wszystkich nowych długów, i rządzona jest przez Gubernatora. Lecz połączenie to nie zaspokoiło Irlandczyków; owszem, należąc oni od tego czasu do ciężarów publicznych, tém bardziej nalegają, aby praw obywatelskich równie, iak ich Angielscy i Szkoccy współbracia, uczestnikami się stali. Podali oni na ten koniec różnemi czasy petycyje swoje do władzy prawodawczej; lecz Ministeryum, stosownie do niezmienney woli Króla, gorliwie przywiązanego do swego kościoła, zawsze próśby ich odrzucało. W istocie też, trwające przeciwko Irlandczynom ustawy tak ściśle są połączone z konstytucyją Angielską, że Lord *Hawkesbury*, już w roku 1805, w Izbie wyższej oświadczył: „iż według iego przekonania, pewne zasady konstytucyi Angielskiej nie mogą być naruszone bez nadwreżenia i wydania na sztych samej konstytucyi; a że w *Objasnieniu praw* wyrażono, iż Król Angielski musi być Protestantem, i trzymać się kościoła Anglikańskiego, i to prawo także wyraźnie mówi: *Niechcemy być rządzeni przez Katolika*; Anglicy utrzymują, iż nie należy tego prawa stosować iedynie do Króla, ale trzeba ie rozciągnąć i do sług iego; gdyż byłoby niedorzecznością mówić: nie chcemy Króla Katolickiego, ale chcemy Katolickich Ministrów, Radców, Sędziów, Namiestników i t. d.; konstytucyia Angielska zasadza się na Protestantyzmie, a każdy Katolik, któryby, iako uczciwy człowiek, starał się popierać naukę swojego kościoła, wystawiłby też konstytucyją na niebezpieczeństwo.

Ztąd sądzić można, że interes Katolików Irlandzkich, mający teraz być rozstrzygniętym, ieszcze wielu trudnościom podlega.

	w Wilnie dnia Maia	Barometr cale linie	Termometr stopnie	Odmiany powietrza
1	z rana	27 8 5	+ 9	pochmurne
	po południu	27 8 0	+ 18 $\frac{3}{4}$	
	w wieczor	27 8 0	+ 15	
2	z rana	27 7 9	+ 15	pogodne
	po południu	27 8 1	+ 18 $\frac{1}{2}$	
	w wieczor	27 8 2	+ 15 $\frac{1}{2}$	
3	z rana	27 9 0	+ 15	pogodne
	po południu	27 9 6	+ 19	
	w wieczor	27 9 8	+ 15 $\frac{1}{2}$	

Za Pozwoleniem Cenzury Wileńskiej — W Drukarni przy Redakcyi.

DODATEK

Odtąd Gazeta Kuryera Litewskiego wydawaną i przedawaną będzie, w dawnym miejscu Redakcyi teyże Gazety, w klasztorze XX. Piarów.

D O D A T E K

DO GAZETY KURYERA LITÉWSKIEGO.

W WILNIE DNIA 4. MAIA V. S. 1812 ROKU.

O Stanie terażniejszym rękodzielni w Rossyi

Gubernia *Kostromska* również słynie fabrykami płócien, w których po większej części robią płótno żaglowe, brabantkie i dymki. Rękodzieł tych wyrabia się corocznie do pięciu milionów łokci, w gatunku tak wybornym, że wszystkich innych fabryk ustępować im muszą i drożey się przedają w handlu wewnętrznym. Niektóre z płócien brabantzkich robią tu szerokości do 3ch arszynów, i wcale ochotnie kupią je cudzoziemcy do szczególnego użycia, jako: dla przykrywania bilardów, obrazów, i t. d. Naybardziej zaś uwagę zwraca rozrządzenie robót fabrycznych, jakie zaprowadzili fabrykanci *kostromscy*: budują oni we wsiach skarbowych i obywatelskich, za poprzedniczą umową z włościanami, domy do robot, opatrują je w narzędzia i przędzę, która przygotowuje się w fabryce głównej w mieście, i rozdaia włościanóm, a ci w czasie wolnym od robot polowych, nie oddalając się od swych mieszkań, tką z niey płótno, a potem dla ostatecznego wyrobienia wiozą do miasta. Tym sposobem taniey przychodzi dla fabrykantów tkanie płótna, a wioski, przez tak dogodne urządzenie zarobków, są w stanie zamożnym. Wreście sztuka robienia płócien tak się rozszerzyła w gubernii *kostromskiej*, iż włościanie sami, po domach nawet, tką bardzo piękne i cienkie płótna, i przedają za cenę umiarkowaną.

Do rękodzieł, w pomienionej gubernii, zasługujących na uwagę, należy sukno, znaiome pod imieniem *Reszyskiego*: robią je włościanie wsi tego imienia: szerokości ma ono nad ćwierć arszyna, ale jest mięsiste i mocne. Osobliwszy sposob farbowania jego zależy na tém, żeby zwalone w ręku sukno nacierać proszkiem czarnego ołówka, z masłem umieszanego; od czego nabywa ono nieprzyjemnego zapachu. Jednakże włościanie chętnie robią dla siebie z niego kaptany, z powodu, iż prócz trwałości w noszeniu, nie łączno jeszcze od deszczu przemaka. W *Kostromie* znaczna iest liczba garbarni, ale skóry, w nich wyrabiane, są proste i bez najmniejszego gustu.

W *Kinieszmie*, mieście powiatowem teyże gubernii, są mniejsze rękodzielnie, w których robią płótno flamandzkie i żaglowe: w różnych zaś miejscach powiatu, włościanie robią piękne płótna cienkie.

W gubernii *Niżehorodzkiej* nie ma prawie żadnych rękodzielni; przemysł tam zawiera się szczególniey w robotach włościańskich, osobliwie czapek wełnianych. Roboty te znacznie w nich rozpostrzezione, w niektórych wioskach doprowadzone już zostały do takiego udoskonalenia, iż powszechnie przyznają im pierwszeństwo, ze względu na moc i piękną powierzchną ozdobę: robotami temi zajmują się oni w czasie wolnym od robot polowych. Wiadomo, że głównym materiałem na to jest wełna z jagniąt: z niey robią się czapki dla mieszkańców miast. Z resztą: zatrudnienie to dla włościan iest wielce zyskowne: gdyż ieden człowiek, przez dzień, będąc wolnym od innych robot, może wygotować kilka czapek podobnych, które dostatecznie nadgradzają pracę jego.

Garbarnie, w gubernii pomienionej znajdujące się, chociaż znaczną partya skór wyrabiaią, ale żadney osobliwości w wyrabianiu ich nie widać.

Głównem miejscem handlu w tey gubernii iest miasto powiatowe *Makarjew*, sławne z wielkiego jarmarku swego, który trwa przez cały miesiąc lipiec i słusznie nazywać się może pierwszym w *Rossyi* iarmarkiem, dla całej *Europy* znajomym. Karawany z *Syberyi* i z miast *nadwołżańskich* górnych i dolnych, zjazd kupców i manufakturzystów *rossyjskich*, ze wszystkich prawie guberniy, uczęszczanie narodów *azyatyckich*, i handlarzów zagranicznych, stawia to miasto w rzędzie najpierwszych miast handlowych. Taki wpływ kupców i przedawców, taka ilość zgromadzonych w iedno miejsce produktów i rękodzieł *rossyjskich*, hurtowa ich sprzedaż, sprawiają, że kupcy i rękodzielnicy wszystkie swoje rachunki handlowe stosują i układają, podług odbytu towarów na tym jarmarku. Dla tego też fabrykanci, po większej części, sami ze swemi towarami na jarmark przyjeżdżają; drudzy zaś posyłaia swoich pełnomocników. Sklepy wszystkie napelnione ich rękodzielami, które w wielkiej ilości są rozkupowane, już hurtem przez kupców cudzoziemskich i krajowych, już częstokroć przez mieszkańców okolicznych. Godna iest uwagi, że w roku przeszłym, na tym jarmarku, wcale mało znajdowało się rękodzieł cudzoziemskich, a wszystkie zamienione zostały na rękodzieła fabryk *rossyjskich*, które chętnie kupowano, nie mogąc rozróżnić, czy są cudzoziemskie czy krajowe. JW. Senator *Arszeniewski*, znalazłszy tu wielu fabrykantów z tych guberniy, których zwiedzenie rozkazem Naywyższym nie było mu poleczone, oglądał ich rękodzieła, dawał im rady, jakby mogli je udoskonalic i starał się poznać szczególne każdego potrzeby i korzyści. Ztąd udał się w dalszą podróż do *Kazania*.

W mieście tém są dwie rękodzielnie sukienne. Jedna z nich należy do abszytowanego chorążego gwardyi, P. *Osokina*, i dostarcza skarbowi znaczną partya sukien, w gatunku cale pięknym. Fabryka ta, od czasów ieszcze Imperatora Piotra Wielkiego exystująca, składa się więcey, jak ze stu warstatów; a na niektórych z nich robi się sukno cienkie, na 1200 i 1500 zębów. Przypisni do fabryki tey włościanie składają udzielną osadę w mieście, *słobodą sukienną*, zowiąca się. JW. Senator *Arszeniewski*, dostrzegłszy, że oddział zakładów fabryki tey, trudniący się ostatecznym obrabianiem sukna, czyli *apreturą*, mogłby więcey wyśpieszać sukna, niż fabryka samadostarcza tey syrowcu, radził P. *Osokinowi*, dla przyspieszenia robot w tey ostatniej, wprowadzić użycie machin do czesania i przedzenia; prócz tego polecił Gubernatorowi cywilnemu, przełożyć tym ze szlachty gubernii *kazańskiej*, u których robi się sukno syrowe, ażeby powiększyli ich wyrobek, które P. *Osokin* ochoczo, w znacznych partyach, będzie kupować i ostatecznie obrabiać, równie dla dostarczenia skarbowi, jako i dla przedaży wolney. (Ciąg dalszy w numerach następujących)

O g ł o s z e n i e

Ministryum Skarbu ogłasza, iż na mocy Naywyż-

szego manifestu, pod dniem 10 września, 1810 roku, przedawane będą przez licytacją, w mieście Witebsku, w końcu miesiąca maja, majątki starościńskie skarbowe, tamtejszej gubernii, wymienione w tabelli tu przyłączoney. Życzący nabydź te majątki, kupując oddzielnie folwarkami, lub majątkami całemi, zechcą stawić się w Komisji gubernii witebskiej, ustanowionej § 12 pomienionego manifestu, gdzie mogą otrzymać o tych majątkach szczegółową wiadomość, a w zdarzeniu potrzeby, pozwolono będzie i same majątki na miejscu obejrzyć.

Tabella majątków skarbowych w gubernii witebskiej, przeznaczonych na sprzedaż przez licytacją w mieście Witebsku, w miesiącu maju 1812 roku.

1.) Starostwo Szuchowskie, w niem folwark i 2 wsi, dymów włościańskich 9, dusz męzkich włościańskich 50, ziemi uprawney 290 dziesięcin, 1560 sążni, sianożęci 2 dziesięciny, pod lasem 270 dziesięcin, pustoszy 5 dziesięć; w powiecie Witebskim.

2.) Starostwo Iaznienskie, podzielone na 2 części: pierwsza część Kozyrska, przy niej folwark i 7 wsi, dymów włośc. 24, dusz męzkich włościańskich 85, ziemi uprawney 505 dziesięcin, sianożęci 58 dziesięcin, pod lasem 267 dziesięcin i nad proporcją 5117 dziesięcin, pustoszy 1 dziesięcina; druga część Istecka, w niej wiosek 8, dymów włościańskich 44, dusz męzkich włościańskich 161, ziemi uprawney 892 dziesięć, sianożęć. 52 dziesięcin, pod lasem 597 dziesięcin, w powiecie Nowelskim.

3.) Starostwa Kazjańskiego część Barszewacka, w niej wiosek 22, dymów włościańskich 145, dusz męzk. włościańskich 505, ziemi uprawney i sianożętney 2579 dziesięcin, 1542 sążni, pod lasem 1509 dziesięcin, w powiecie Horodeckim.

4.) Starostwa Sawińskiego, rozdzielonego na 2 części: 1sza folwark Sawin, do niego wsi 10, dymów włościańskich 48, dusz męzkich włościańskich 180, ziemi uprawney 1095 dziesięcin, 2000 sążni, sianożęć. 152 dziesięcin, pod lasem 474 dziesięcin, 2160 sążni, i nad proporcją 1884 dziesięcin, 240 sążni, pustoszy 4 dziesięciny; druga część, folwark Kurkin, do niego wsi 8, dymów włościańskich 50, dusz męzkich włościańskich 100, ziemi uprawney 674 dziesięcin, 1125 sążni, sianożętney 49 dziesięcin, pod lasem 426 dziesięcin, pustoszy 15 dziesięcin, w powiecie Wielizkim.

5.) Starostwo Ostrowskie, w niem wieś tegoż imienia i 21 wsi, dymów włościańskich 104, dusz męzkich włościańskich 517, ziemi uprawney 1247 dziesięcin, sianożętney 801 dziesięcin, 800 sążni, pod lasem 1641 dziesięcin, 2201 sąż. i nad proporcją 2641 dziesięcin; 815 sążni, w powiecie Surazkim.

6.) Majętność Hlyboczyce, w niej sloboda i wsi 20, dymów włościańskich 54, dusz męzkich włościańskich 195, ziemi uprawney 1154 dziesięcin, sianożętney 96 dziesięcin, 1800 sążni, pod lasem 150 dziesięcin, w powiecie Siebiezkim.

7.) Majątek po wygasłej familii, Stayki, w niej wsi 22, dymów włościańskich 215, dusz męzk. włośc. 859, ziemi uprawney 2412 dziesięcin, sianożętney 155 dziesięcin. 470 sążni, pod lasem 1635 dziesięcin, 720 sążni i nad proporcją 6546 dziesięcin, 1680 sążni, pustoszy 9 i pół dziesięcin, w powiecie Horodeckim.

8.) Starostwo Dworzyckie, w niem wsi 15, dymów włościańskich 51, dusz męzkich włościańskich 297, ziemi uprawney 1151 dziesięcin, 2194 sążni, sianożęć. 251 dziesięcin, 2155 sążni, pod lasem 846 dziesięcin, 2160 sążni i nad proporcją 5956 dziesięcin, 1422 sążni pustoszy 1 dziesięcina, w powiecie Połockim.

9.) Starostwo Sitniańskie, w niem folwark i wsi 14, dymów włościańskich 69, dusz męzkich włościańskich 279, ziemi uprawney i sianożętney 1728 dziesięcin, pod lasem 905 dziesięcin, 480 sążni i nad proporcją 9085 dziesięcin, 1920 sążni, w powiecie Połockim.

10.) Woytowstwo Nowedrańskie, w nim folwark

i wsi 30, dymów włościańskich 125, dusz męzkich włośc. 542, ziemi uprawney i sianożętney 4785 dziesięcin, 2191 sążni, pod lasem 1085 dziesięcin, w powiecie Siebiezkim.

11.) Woytowstwo Obolskie, w niem folwark i wsi 59, dymów włościańskich 289, dusz męzkich włościańskich 1063, ziemi uprawney 6520 dziesięcin, 1724 sąż. sianoż. 668 dziesięcin, 514 sążni, pod lasem 500 dziesięcin, pustoszy 5 i pół dziesięć, w powiecie Horodeckim.

12.) Woytowstwa Obolskiego dziesiątek Brocki, w niem wsi 6, dymów włościańskich 51, dusz męzkich włościańskich 125, ziemi uprawney 696 dziesięcin, sianożęć, 48 dziesięcin, pod lasem 544 dziesięcin, 1200 sążni i nad proporcją 87 dziesięcin, 1200 sążni, w powiecie Nowelskim.

13. Część Zabińska, w niej wsi 16, dymów włośc. 74, dusz męzkich włościańskich 254, ziemi uprawney 2106 dziesięcin, 1928 sążni, sianoż. 80 dziesięcin, 1260 sążni, pod lasem 105 dziesięcin, pustoszy 4 dziesięć, w powiecie Nowelskim.

14.) Starostwo Czemiioskie, w niem folwark i wsi 13, dymów włościańskich 58, dusz męzkich włościańskich 518, ziemi uprawney i sianożętney 1627 dziesięcin, 1565 i pół sążni, pod lasem 1192 dziesięcin, 961 sążni pustoszy 6 $\frac{3}{4}$ dziesięcin, w powiecie Połockim.

Obwieszczenie

5 Sąd taxatorsko-exdywizorski majątku Narkiewiczów ze skutku remissy sądu głównego litewsko-wileńskiej gubernii drugiego departamentu w dniu 15 miesiąca marca bieżącego roku ad fundum kamienicy JP. Ignacego Narkiewicza w mieście Wilnie na szklanney ulicy położoney w komplecie zechawszy dekretem swoim in continuatione dnia 50 eorundem zapadłym tak na samych debitorach WWch Narkiewiczach iako też na W. Konopce oraz kredytorach i pretensorach stawiających i niestawiających komportacją do kancelaryi ziemskiej wileńskiej od dnia 15 aprila do dnia 30 tegoż miesiąca z persystencyą dwutygodniową, awizacyą i kopia z spraw przeznaczył, celem spełnienia iakowego dekretu aby wszyscy kredytorowie i pretensorowie oraz mający iakiekolwiek stosunki do majątku Narkiewiczów kontenta przerzeczonego dekretu uskuteczнили; oraz czy to sami czyli przez swych Plenipotentów na dzień 5 iunii bieżącego roku z dowodami do sądu exdywizorskiego in fundo wyż wzmienioney kamienicy Narkiewiczow erystować mającego sub amissione rei iawili się, ninieyszą przy gazecie kuryera litewskiego zamieszcza się awizacya. Datt dnia 24 apryla 1812 roku.

Józef Xze Giedroyć S. Z. W. Pr. Exdywi,

1 JP. Hofman chirurg dentysta bandażysta mieszka na ulicy ostrobramskiej przeciwko cerkwi w domu pod Nrem 513. Za dni 15 wyjeżdza do Rygi i tam mieszkać będzie.

Cena Targowa Wileńska

		Od dnia 1 Maia do dnia 4 tegoż	rub:	kop	
Kommissyyna	Bezka	Zyta surowego	-	10	—
		Pszenicy	-	18	—
		Jęczmienia	-	10	—
		Gryki	-	9	—
		Owsa	-	10	—
		Grochu	-	8	—
		Faska Masła	-	6	—
		Funt słoniny wędzoney	-	—	15
		Funt mięsa wołowego	-	—	5
		Assygnacya 100 rubli	-	22	50
Dukat	-	2	92		